

Sygn. akt I ACa 571/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SO del. Przemysław Jagosz
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. S.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...)** w **W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 26 marca 2014 r. sygn. akt I C 84/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I a w zakresie odsetek od przyznanej kwoty zadośćuczynienia i zasądza je od kwoty 30.000 (trzydzieści tysięcy) zł od dnia 11 lutego 2013 r., zaś od kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł od dnia 9 kwietnia 2013 r., przy czym ustala, że zapłata nawiazki orzeczonej w punkcie IX wyroku Sądu Rejonowego w Biskupcu z dnia 6 kwietnia 2012 r. sygn. akt II K 420/11 zwalnia pozwanego z zapłaty zasądzonego zadośćuczynienia do wysokości uiszczonej kwoty;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powódka H. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 11.182,45 zł tytułem utraconego

wynagrodzenia i 337,04 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do lekarzy oraz renty w kwocie 135 zł, płatnej do dnia 10 każdego miesiąca od dnia wniesienia pozwu.

Pismem z dnia 3 marca 2014 roku powódka rozszerzyła powództwo w zakresie zadośćuczynienia o 20.000 zł (k. 213). Nadto wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem zaocznym z dnia 30 kwietnia 2013 roku Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Od powyższego wyroku sprzeciw złożył pozwany (...) w W., wnosząc ostatecznie o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 26 marca 2014 roku utrzymał wyrok zaoczny z dnia 30 kwietnia 2013 roku w zakresie:

a) zasądzenia od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki H. S. kwoty: 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 4.139,75 zł oraz 337,04 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2013 roku,

b) zasądzenia od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki H. S. renty w wysokości 135,00 zł, płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca począwszy od dnia 10 marca 2013 roku, wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki,

c) zasądzonych w pkt III wyroku zaocznego kosztów procesu oraz ściągniętych w pkt IV kosztów sądowych (punkt I); uchylił wyrok zaoczny w pkt I co do zasądzonego odszkodowania z odsetkami ponad kwotę 4.139,75 zł i w tej części oddalił powództwo (punkt II); w zakresie rozszerzonego żądania o zadośćuczynienie oddalił powództwo (punkt III) oraz rozstrzygnął o kosztach procesu (punkt IV i V).

U podstaw powyższego orzeczenia legły następujące ustalenia Sądu Okręgowego:

Powódka w dniu 5 września 2011 roku w B. na ul. (...) uległa wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawcą był J. M.. Sprawcę wypadku łączyła z pozwanym ubezpieczycielem umowa o ubezpieczeniu OC pojazdu mechanicznego. W wyniku wypadku powódka doznała licznych obrażeń ciała w postaci: rozległego, wielotkankowego, zmiażdżeniowego urazu kończyny dolnej prawej wraz otwartym wieloodłamowym złamaniem obu kości podudzia prawego, oskalpowania kończyny dolnej prawej, złożonej niestabilności stawu kolanowego prawego, wstrząsu pourazowego oraz rozległej martwicy skóry kończyny dolnej prawej.

Dnia 5 września 2011 roku powódka została przewieziona do Szpitala, gdzie przebywała przez około dwa miesiące. Po wypisaniu ze szpitala (...) przebywała w domu i 1 grudnia 2011 roku zgłosiła się do Oddziału (...) Urazowo-Ortopedycznej Szpitala (...) w B. na kontrolę, podczas której, została zakwalifikowana do kompresji aparatem (...).

Dnia 6 grudnia 2011 roku dokonano kompresji odłamów kości piszczelowej prawej i dnia 12 grudnia 2011 roku powódka została wypisana do domu ze wskazaniem przyjmowania leków oraz stawienia się na kontrolę. Z uwagi na fakt, iż kości nie chciały się zrastać, po wyjściu ze szpitala przez 8 miesięcy powódka nosiła stabilizator kości -aparat (...). Po jego wyjęciu w maju 2012 roku lekarz prowadzący planował przeszczep kości, jednak z tego powodu, że szpital przekroczył limit wykonanych operacji, nie wykonano tego zabiegu.

Powódka w okresie poprzedzającym wypadek otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 1.876,71 zł brutto, w tym wysługa lat 242,23 zł. Od pozwanego na podstawie decyzji z dnia 10 maja 2012 roku otrzymała kwotę 1.058,07 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z leczeniem a także kwotę 500 zł tytułem kosztów przejazdów związanych z wypadkiem.

W okresie od września 2011 roku do grudnia 2012 roku powódka otrzymała zasiłek chorobowy oraz świadczenie rehabilitacyjne w łącznej kwocie 15 091,49 zł. Decyzją z dnia 7 lutego 2012 roku odmówiono powódce prawa do zasiłku za okres od 5 marca 2012 roku z uwagi na wykorzystanie 182-dniowego okresu zasiłkowego.

Do dnia 29 grudnia 2012 roku powódka otrzymywała świadczenie rehabilitacyjne, początkowo w wysokości 90% podstawy wymiaru, a następnie w wysokości 75% podstawy wymiaru. Następnie decyzją z dnia 18 stycznia 2013 roku powódce została przyznana renta w kwocie 1.480,87 zł z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wobec czego powódka do wypłaty otrzymuje kwotę 1.242,59 zł.

Powódka od 27 czerwca 2012 roku do 27 lipca 2012 roku przebywała w oddziale rehabilitacji (...) w W., gdzie po zastosowaniu leczenia usprawniającego wypisano ją do domu w stanie dobrym, przy uzyskaniu poprawy zakresu ruchomości stawów kończyny dolnej prawej i poprawy jakości chodu. W chwili obecnej stan kończyny powódki to rozległa blizna pourazowa nieregularna, szpecąca okalająca podudzie od granicy 1/3 środkowej i obwodowej, okolicy kolana i dołu podkolanowego oraz uda prawego w obrębie jego przyśrodkowej powierzchni do wysokości pachwiny. Okolica dołu podkolanowego jest zniekształcona blizną ściągającą. Ruchy czynne i bierne w stawie biodrowym są nieznacznie ograniczone, zwłaszcza w zakresie rotacji wewnętrznej oraz odwodzenia ze względu na napinanie się pasmowatych blizn w okolicy pachwiny.

Powódka ma znacznie ograniczone ruchy czynne i bierne w stawie kolanowym. Ruch ten ograniczony jest przykurczem bliznowatym tkanek miękkich zrosniętych z podłożem. Ruchy w stawie skokowym zachowane są w poprawnym zakresie. Chód w pozycji swobodnej wyraźnie jest u powódki upośledzony, utykający ze skróceniem fazy podparcia. Posługuje się ona w zabezpieczeniu kulą łokciową, chodząc w pozycji wymuszonej, Rozległy wielotkankowy zmiążdżeniowy uraz prawej kończyny dolnej oraz otwarte wieloodłamowe złamanie obu kości podudzia prawego z oskalpowaniem prawej kończyny dolnej powikłanym procesem ropnym oraz rozległą martwica skóry kończyny dolnej prawej spowodowały powstanie trwałego uszczerbku w łącznej wysokości 70%.

Leczenie obrażeń było uciążliwe dla powódki, trwało długo i nie zostało pomyślnie do chwili obecnej zakończone. Związane też było ze znacznymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi.

Aktualne uciążliwości związane ze skutkami wypadku są znaczne i wymagają stałej pomocy rehabilitacyjnej, ukierunkowanej na minimalizowanie powstałych przykurczów bliznowatych, które upośledzają funkcję zwłaszcza kinetyczną kończyny.

Rokowanie co do pełnego wyleczenia jest niepomyślne.

Jeśli chodzi o następstwa psychiczne, u powódki nie wystąpiły dłużej trwające zakłócenia czynności psychicznych i obecnie brak jest typowych cech zaburzeń pourazowych o cechach trwałych, co najwyżej trwały one przez okres pierwszego pobytu w szpitalu, który trwał dwa miesiące.

Przed wypadkiem powódka pracowała w (...)w B. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Była to jej pierwsza i jedyna praca, Powódka chętnie uczestniczyła w szkoleniach bibliotecznych organizowanych przez Powiatową, czy też (...). Zajmowała się również organizacją imprez okolicznościowych dla czytelników, tj. np. (...), a także szkolenia dla czytelników 50+ w posługiwaniu się komputerem i wyszukiwaniu wiadomości w Internecie.

W wolnych chwilach powódka jeździła rowerem, chodziła pieszo na działkę oddaloną o 5 km od miejsca zamieszkania. Zajmowała się tam uprawą warzyw, robiła przetwory z zebranych owoców, zajmowała się też hodowlą.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej jego części.

Sąd I instancji wskazał, że podstawę prawną roszczeń zgłoszonych przez powódkę w toku niniejszego postępowania stanowiły przepisy art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c. oraz art. 805 k.c., faktyczną zaś wypadek jakiemu uległa powódka oraz istnienie umowy ubezpieczenia OC sprawcy wypadku, której to podstawy pozwany nie kwestionował, a tym samym nie negował ostatecznie zasady swej odpowiedzialności płynącej z właśnie z zawartej ze sprawcą wypadku komunikacyjnego umowy obowiązkowego ubezpieczenia pojazdu mechanicznego.

Stanowisko pozwanego zostało zresztą w tym zakresie potwierdzone w toku postępowania likwidacyjnego, kiedy to na rzecz strony powodowej dokonano wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł oraz odszkodowania.

Nadto poza sporem pozostawał w istocie zakres obrażeń ciała doznanych przez powódkę w wyniku wypadku, co najwyżej pozwany podważał skalę trwałego uszczerbku na zdrowiu ustaloną przez biegłego.

Podobnie pozwany ubezpieczyciel nie zakwestionował podstawy dla uwzględnienia żądań powódki dotyczących szkody w związku z utratą dochodu, jaki uzyskiwała i uzyskałaby ona z tytułu pracy świadczonej na zajmowanym stanowisku, co najwyżej zarzucił brak należytego udokumentowania dochodów, podobnie jak zarzucił brak dowodowych podstaw dla zasądzenia renty oraz kosztów przejazdu do jednostek lecznictwa w których powódka przebywała.

Odnosząc się do pierwszego żądania pozwu, a więc do roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia uzupełniającego w kwocie 100.000 zł, Sąd Okręgowy wskazał, że przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconej już kwoty 40.000 zł oznaczałoby to, że łączna kwota dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia, została wyliczona na 140.000 zł. W celu oceny wysokości należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu ortopedii i psychiatrii. Obie opinie złożone w niniejszej sprawie przez biegłych lekarzy stanowiły w pełni miarodajne źródło wiedzy nie tylko co do stopnia i trwałości uszczerbku na zdrowiu powódki, lecz także co do długotrwałości, uciążliwości leczenia a także rokowań na przyszłość jako jasne, rzetelne i nie budzące wątpliwości. Mając na uwadze opinię biegłych, a w szczególności wskazanie, że uznano relatywnie wysoką skalę uszczerbku na zdrowiu wobec przyrównania obecnego stanu nogi powódki do „protezy biologicznej”, gdyż mając na uwadze medyczne jak i funkcjonalne możliwości korzystania z kończyny nie różnią się od upośledzenia przy hipotetycznym stanie jej amputacji i protezowania.

Przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż powódka przeżyła uciążliwą operację, gdzie miała wprowadzone ciało obce w postaci aparatu, które po kilku miesiącach zostało operacyjnie usunięte. Co ważniejsze i być może winno się wysuwać na plan pierwszy, rokowania powódki co do wyleczenia są znikome, samo leczenie zaś nie jest zakończone, co konsekwentnie stwierdził biegły ortopeda w obu opiniach. Niebagatelnym elementem doznanej krzywdy jest w zasadzie nieusuwalne oszpecenie.

Po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy stwierdził, że kryteria oceny rozmiaru krzywdy, rozpatrywane w kontekście skali negatywnych dla powódki następstw wypadku przemawiały za tym, aby wysokość zadośćuczynienia uplasowała się na poziomie 120.000 zł (łącznie), w pełnym zakresie żądania sformułowanego pozwem, co wobec wypłacenia powódce z tytułu zadośćuczynienia już 40.000 zł, skutkuje zasądzeniem różnicy tj. kwoty 80.000 zł i tym samym utrzymaniem wyroku zaocznego w tej części w mocy. Jednocześnie Sąd uznał, iż zasądzenie zadośćuczynienia w pozostałym, rozszerzonym zakresie, tj. o kolejne 20.000 zł, byłoby nieuzasadnione.

Po szczegółowym rozważeniu zarzutów obu storn, odnośnie roszczenia odszkodowania tytułem utraconej przez powódkę części zarobków za okres pozostawania na kolejnych zasiłkach Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki kwoty tj. 4.139 zł przy uwzględnieniu wysokości dochodu, jaki powódka uzyskałaby, gdyby nie doszło do wypadku i rozliczanych z nimi zasiłków (19.231,24 zł - 15.091,49 zł), w pozostałej części uchylając wyrok i powództwo oddalając.

W ocenie Sądu Okręgowego zaistniały także podstawy do zasądzenia na rzecz powódki kwoty 337,04 zł. W świetle niespornych okoliczności zasadne było także, w ocenie Sądu I instancji zasądzenie zgodnie z art. 444 k.c. na rzecz powódki różnicy pomiędzy zarobkami netto, a kwotą renty netto, a więc kwoty 135 zł.

Odsetki Sąd Okręgowy zasądził od daty wniesienia pozwu, uzasadniając takie rozstrzygnięcie zasadami ogólnymi tj. art. 481 k.c. i przepisami ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Co do kosztów - Sąd Okręgowy uznał, iż istnieją podstawy dla zasądzenia ich na rzecz powódki w całości bowiem w zakresie objętym wyrokiem zaocznym powódka uległa w znikomej części, natomiast oddalenie żądania co do zadośćuczynienia w rozszerzonej części dotyczyło roszczenia o charakterze uznaniowym, w którego rozszerzonym zakresie nie prowadzono postępowania dowodowego. Dlatego zasądzono wszelkie poniesione koszty, w tym koszty wynagrodzenia i zaliczki na biegłych (art. 98 i 108 k.p.c. w zw. z w zw. z § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części tj.:

- 1. w punkcie I w zakresie kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia to jest w części, w której zasadzona od pozwanego na rzecz powódki kwota w wysokości 80.000 zł przekracza 65.000 zł oraz w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 15.000 zł o d dnia 11 lutego 2012 roku do dnia zapłaty,**
- 2. w punkcie I w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia od dnia 11 lutego 2012 roku do dnia 26 marca 2014 roku (data wyrokowani),**
- 3. w punkcie I litera c, IV i V to jest w zakresie wszystkich rozstrzygnięć o kosztach sądowych i kosztach procesu.**

Wyrokowi temu zarzucił naruszenie:

- 1. art. 233 § 1 k.p.c. przez brak dokonania wszechstronnej oceny zebranego materiału dowodowego w postaci pominięcia wyroku Sądu Rejonowego w Biskupcu II Wydział Karny z dnia 30 kwietnia 2012 roku, z którego wynika, że od sprawcy szkody J. M. na rzecz powódki zasądzono tytułem nawiazki kwotę 15.000 zł, bowiem w tym zakresie krzywda powódki została skompensowana, a mimo to Sąd I instancji zasądził ją od pozwanego, czym w dalszej konsekwencji naruszył art. 445 § 1 k.c. oraz zasadę *compesatio lucri cum damno* wywodząca się z art., 361 § 1 k.c.,**
- 2. art. 415 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. oraz art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 46 § 2 k.k. poprzez ich nieprawidłową wykładnię i błędne uznanie, iż środek karny - nawiazka (art. 46 § 2 k.k.) polegający na zasądzeniu od sprawcy przestępstwa na rzecz osoby poszkodowanej oznaczonej sumy pieniężnej w procesie karnym posiada charakter wyłącznie prawnokarny (represyjny), a nie kompensacyjny, a w konsekwencji uznanie, iż zasadzona od sprawcy szkody J. M. nawiazka w kwocie 15.000 zł nie podlega „minusowaniu” przy określaniu wysokości zadośćuczynienia podczas wyrokowania - czym w dalszej konsekwencji naruszył art. 445 § 1 k.c. oraz zasadę *compensatio lucri cum damno* wywodząca się z art. 361 § 1 k.c.,**
- 3. art. 363 § 2 k.c. i art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 481 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie, a w świetle których to przepisów należało uznać, iż w tej konkretnej sprawie należne powódce zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę stało się wymagalne dopiero od dnia następnego po dniu wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji,**
- 4. art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 100 zd. 2 k.p.c. poprzez włożenie na stronę pozwana obowiązku zwrotu wszystkich kosztów na rzecz powódki oraz na rzecz Skarbu Państwa podczas gdy nie zachodzi okoliczność przegrania przez powódkę sprawy w nieznaczonej części swego żądania, a przez to niezastosowanie art. 100 zd. 1 k.p.c. przewidującego stosunkowe rozdzielanie lub wzajemne zniesienie tych kosztów.**

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. obniżenie zasądzonej wyrokiem zaocznym z dnia 30 kwietnia 2013 roku kwoty zadośćuczynienia z 80.000 zł do 65.000 zł,

2. zmianę wskazanej w wyroku zaocznym z dnia 30 kwietnia 2013 roku daty początkowej naliczania odsetek ustawowych, to jest daty od dnia 11 lutego 2013 roku, datą od dnia 27 marca 2014 roku,

3. uchylenie wyroku zaocznego z dnia 30 kwietnia 2013 roku w powyżej wskazanej części oraz oddalenie powództwa w pozostałym zakresie,

4. zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i zwrocie kosztów zastępstwa procesowego w I instancji (przy uwzględnieniu zarzutów apelacji),

oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE

Apelacja okazała się zasadna w nieznacznej części, dotyczącej odsetek od przyznanej kwoty zadośćuczynienia oraz w zakresie żądania uwzględnienia nawiązki, orzeczonej wyrokiem karnym. Natomiast w pozostałym zakresie apelacja ta nie była uzasadniona.

Ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy zasługują na aprobatę i Sąd Apelacyjny uznaje je za własne. Zmiana zaskarżanego wyroku wynikała z odmiennej oceny prawnej co do znaczenia nawiązki orzeczonej w postępowaniu karnym, przy ustalaniu przez sąd cywilny wysokości należnego zadośćuczynienia. Odmiennie również Sąd Apelacyjny ocenił czas opóźnienia pozwanego w spełnieniu na rzecz pokrzywdzonej obciążającego go świadczenia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii nawiązki wskazać należy, że stosownie do treści art. 46 k.k., w razie skazania, sąd karny może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; zamiast tego obowiązku sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego.

Mając na uwadze powyższe, należy uznać, że środek karny ujęty w tym przepisie ma na celu skompensowanie szkody pokrzywdzonemu, bez potrzeby prowadzenia procesu cywilnego. Wyrok zawierający jeden z mechanizmów kompensacyjnych jest orzeczeniem o roszczeniach majątkowych i po zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności jest tytułem wykonawczym. Stąd też należy uznać, że postępowanie karne, w którym na etapie jurysdykcyjnym może być orzeczony obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia albo - zamiast tego obowiązku - nawiązka na rzecz pokrzywdzonego, jest postępowaniem sądowym o naprawienie szkody w rozumieniu art. 20 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Sąd Apelacyjny, rozważając zasadność stanowiska wyrażonego w apelacji, miał też wprawdzie na względzie przeciwny pogląd Sądu Najwyższego, wynikający z uchwały o z dnia 21 grudnia 2006 roku III CZP 129/06, Biul. SN nr 12/2006, poz. 11), którego jednak ostatecznie nie podzielił. Sąd Najwyższy stwierdził mianowicie, że sprawca wypadku komunikacyjnego, od którego zasądzono nawiązkę na podstawie art. 46 § 2 i art. 48 k.k. nie może domagać się od ubezpieczyciela na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów - zwrotu nawiązki zapłaconej pokrzywdzonemu. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Najwyższy odniósł się przy tym do charakteru prawnego orzeczonego środka karnego, jakim jest nawiązka i wskazał, że poza argumentami dotyczącymi przewagi funkcji penalnej środków karnych, konstrukcja prawna umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i stan prawny w zakresie takiego ubezpieczenia pozwala na stwierdzenie, że odpowiedzialność gwarancyjna ubezpieczyciela odnosi się jedynie do cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody, a nie do jego ewentualnej odpowiedzialności karnej, środek karny zaś może być

orzeczonej w rozmiarze większym niż szkoda. Poza tym w procesie karnym ubezpieczyciel nie może brać udziału, co również wyłącza możliwość regresu.

Powyższy pogląd został krytyce doktryny (vide glosa krytyczna D. Krzyżanowski, Palestra 3/2010 oraz J. Misztal - Konecka, J. Konecki, Monitor Prawniczy 7/2008 s. 380 i nast.). Następnie także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku (III CZP 31/11, OSNC 20912 nr 3, poz. 29) stwierdził, że sprawca wypadku komunikacyjnego, wobec którego zastosowano środek karny polegający na obowiązku naprawienia szkody może domagać się od ubezpieczyciela - na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów - zwrotu świadczenia zapłaconego na rzecz pokrzywdzonego. Argumenty podawane w uprzedniej (powyżej cytowanej) uchwale, Sąd Najwyższy uznał za niewystarczające do możliwości regresu spełnionego w wykonaniu obowiązku naprawienia szkody świadczenia. Sąd powołał się przede wszystkim na art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Sąd ten podkreślił, że z żadnego z przepisów ustawy nie wynika wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, gdy obowiązek naprawienia szkody orzeczony został jako środek karny. W szczególności nie ma też wśród nich przypadku, w którym ubezpieczyciel spełnił świadczenie, pomimo orzeczonego wobec sprawcy wypadku komunikacyjnego obowiązku naprawienia szkody. Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał, że sens i cel obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej sprawcy polega właśnie na tym, aby w ostatecznym rozrachunku koszt naprawienia szkody - w granicach określonych w ustawie i umowie - pokrył ubezpieczyciel w zamian za składkę zapłaconą przez ubezpieczonego sprawcę.

Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, w pełni aprobuje stanowisko wyrażone w uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku. W szczególności przyjęć należy, że instytucja naprawienia szkody znajduje swoje umocowanie w prawie cywilnym, co prowadzi do stosowania przez sąd karny przepisów prawa cywilnego odnoszących się do naprawienia szkody (krzywdy) powstałej w wyniku czynu niedozwolonego. W konsekwencji ustalenie wysokości szkody lub zakresu doznanej krzywdy zawsze następuje zgodnie z zasadami prawa cywilnego, w tym przy uwzględnieniu przyczynienia się pokrzywdzonego. W tym zakresie za zasadne należało uznać powołanie się w apelacji na zasadę *compesatio lucri cum damno*.

Charakter penalny środka karnego z art. 46 k.k. nie uzasadnia bynajmniej odciążenia go od prawa cywilnego. O ile zaistniała szkoda (krzywda), za którą prawo cywilne czyni odpowiedzialną inną osobę, obowiązek naprawienia szkody już istnieje od chwili popełnienia czynu powodującego szkodę i to wówczas pomiędzy sprawcą i pokrzywdzonym zawiązuje się stosunek prawny, w którym sprawca ma obowiązek naprawienia szkody (krzywdy). Natomiast to czy zostanie on wykonany dobrowolnie przez sprawcę, czy musi zapaść orzeczenie sądu (cywilnego lub karnego) ma znaczenie drugorzędne i rzutuje nie na jego istnienie, a jedynie na możliwość przymusowej egzekucji świadczenia oraz jego konsekwencje karnoprawne. Każdorazowo bowiem chodzi o naprawienie tej samej szkody (krzywdy), przy czym zakład ubezpieczeń powinien więc wypłacić świadczenie wynikające z umowy ubezpieczenia (odszkodowanie i zadośćuczynienie) niezależnie od orzeczenia wobec sprawcy karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody.

Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że w niniejszej sprawie, przy uwzględnianiu kwoty zadośćuczynienia, należało uwzględnić nawiązkę przyznaną pokrzywdzonej w punkcie IX wyroku Sądu Rejonowego w Biskupcu z dnia 6 kwietnia 2012 roku sygn. akt II K 420/11 i ustalić, że zapłata tej nawiązki przez sprawcę szkody zwalnia pozwanego z zapłaty zasądzonego zadośćuczynienia do wysokości uiszczonej kwoty. Nawiązka ma bowiem przede wszystkim na celu zadośćuczynienie doznanej w wyniku przestępstwa krzywdy. W sprawie karnej nie można zasądzić jednocześnie zadośćuczynienia i nawiązki, ale zasądzenie nawiązki w sprawie karnej nie zamyka drogi do zadośćuczynienia w sprawie cywilnej, z tym że nawiązka winna być wówczas postrzegana jako substytut zadośćuczynienia (więc i element odpowiedzialności cywilnej). Wynika to wprost z obecnego brzmienia art. 415 par. 4 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli orzeczona nawiązka nie stanowi pełnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pokrzywdzony może

dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym. Z tej właśnie przyczyny kwota nawiązki, przyznana w wyroku karnym, winna być uwzględniona przez sąd cywilny przy ustalaniu wysokości należnego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia, zwłaszcza że z mocy art. 48 k.k. sięgać ona może nawet 100.000 zł.

Kwota nawiązki nie mogła być wprost odjęta od przyznanego zadośćuczynienia, jak tego domagał się skarżący. W przypadku odpowiedzialności cywilnej, mającej swe źródło w wypadku komunikacyjnym, spowodowanym przez sprawcę posiadającego zawartą umowę ubezpieczeniową, odpowiedzialność ubezpieczyciela i sprawcy kształtuje się na zasadzie in solidum. To oznacza, że każda z osób odpowiedzialnych może zrealizować swój obowiązek odszkodowawczy, z zachowaniem ewentualnego roszczenia regresowego do drugiej strony umowy. W pewnych przypadkach - określonych w art. 43 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Dz. U. nr 124 poz. 1152 ze zm.) - regres ze strony sprawcy będzie wyłączony, mimo spełnienia przez niego świadczenia, bowiem ubezpieczyciel będzie mógł oponować skutecznie temu roszczeniu - np. w przypadku prowadzenia przez sprawcę pojazdu w stanie po spożyciu alkoholu.

Apelacja była częściowo zasadna także w części kwestionującej zakres zasądzonych odsetek. Sformułowane przez skarżącego w tej mierze zarzuty korespondują z tym nurtem w judykaturze, który podkreśla waloryzacyjny charakter odsetek i sprzeciwia się zasądzeniu odsetek z datą wcześniejszą niż data wyrokowania, jako prowadzącemu do wzbogacenia uprawnionych. Stanowisko to jednak pomija poglądy nurtu przeciwnego, zakładającego powstanie stanu wymagalności roszczenia niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty i uzasadniającego zasądzenie odsetek z upływem terminu oznaczonego w wezwaniu.

W ślad za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10, LEX nr 848109), przecinającym spór w judykaturze, opowiedzieć się należy za poglądem, według którego wymagalność roszczenia o odszkodowanie (zadośćuczynienie), a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty należnej z tego tytułu, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. W świetle tego poglądu terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie odszkodowania (jak i zadośćuczynienia za krzywdę), może być więc - w zależności od okoliczności sprawy - zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o odszkodowaniu, jak i dzień tego wyrokowania. I tak, jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli zaś sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Aprobując ten pogląd Sąd Apelacyjny wskazuje, że uwzględnia on charakter roszczenia odszkodowawczego jako roszczenia bezterminowego w rozumieniu art. 455 k.c., a więc wymagalnego z chwilą wezwania do zapłaty, chyba że okoliczności sprawy sprzeciwiają się uznaniu, że zasądzona kwota odszkodowania rzeczywiście należała się powodowi w dacie wezwania. Przyjąć zatem należy, że o dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia (zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 listopada 2012 roku - I ACa 1107/12, LEX nr 1280322). O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie - wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. O ile jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się do daty ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez Sąd.

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż w czasie postępowania likwidacyjnego powódka wystąpiła z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł (pismo z dnia 28 listopada 2011 roku, k. 80 akt szkodowych) i następnie zażądała dopłaty w wysokości 20.000 zł (pismo z dnia 13 kwietnia 2012 roku, k. 123 akt szkodowych), a zatem łącznie domagała się 70.000 zł. Ubezpieczyciel wypłacił powódce decyzją z dnia 10 maja 2012 roku kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W tym czasie powódka przeżyła już leczenie szpitalne i została wobec niej

stwierdzona niezdolność do pracy. Stąd też w zakresie 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zgłoszenie tej kwoty nastąpiło już na etapie postępowania likwidacyjnego i nie zostało zaspokojone, a więc było wymagalne także w dacie wniesienia pozwu tj. w dniu 11 lutego 2013 roku, jak to przyjął Sąd I instancji. Co do pozostałej kwoty żądanej w pozwie, to przyjąć należało, że stała się ona wymagalna po dacie doręczenia pozwanej odpisu pozwu i brak było podstaw do ustalenia innej daty wymagalności tego roszczenia. Podkreślić tu trzeba, że po zakończeniu postępowania likwidacyjnego, ale przed wniesieniem pozwu powódka odbyła kolejną część leczenia usprawniającego (w maju i w lipcu 2012 roku), co należy udokumentować przy pozwie i co dawało pozwanemu możliwość uwzględnienia jej dalszych żądań. Krzywda powódki, istniejąca na datę wniesienia pozwu i odmowa uwzględnienia roszczenia przez pozwanego, uzasadniały uznanie, że od chwili doręczenia pozwu pozostawał on w opóźnieniu w spełnieniu swego świadczenia.

Mając to na uwadze nie można zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że dopiero w momencie wydania wyroku nastąpiło sprecyzowanie roszczenia przysługującego powódce względem pozwanej. Wyrok uwzględniający roszczenie odszkodowawcze ma charakter deklaratoryjny i to pomimo tego, że ustalenie wysokości odszkodowania (zadośćuczynienia) następuje w trybie art. 363 § 2 k.p.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II KKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Rozmiar szkody i wysokość zgłoszonego żądania oczywiście podlega weryfikacji w toku procesu. Jeżeli jednak po dokonanej weryfikacji okaże się, że ustalona kwota odszkodowania nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty (zob. wyrok SN z 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, LEX nr. 1147804).

Z tych względów zasadne było w niniejszej sprawie zasądzenie odsetek od ustalonych na rzecz powódki kwot zadośćuczynienia w sposób wskazany w wyroku. Dalej idące roszczenie pozwanego, który domagał się odsetek od dnia wyrokowania w sprawie, nie zasługiwało na uwzględnienie, pozwany nie wykazał bowiem, że dopiero w tej dacie roszczenie powódki było wymagalne.

Odnosząc się natomiast do żądania zmiany rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, należy wskazać, że zgodnie z art. 100 zdanie drugie k.p.c. Sąd może odstąpić od zachowania arytmetycznej proporcji między wynikiem procesu a zakresem odpowiedzialności za wywołane nim koszty. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelacyjnym, Sąd I instancji prawidłowo odstąpił od zastosowania w niniejszej sprawie zasad ogólnych. Jak wskazano w apelacji powódka domagała się zasądzenia łącznie kwoty 91.519,49 zł, a Sąd Okręgowy zasądził na jej rzecz 88.476,79 zł, co oznacza że powódka wygrała sprawę w 96,67%, a pozwany wygrał w 3,33%. Tak znaczna dysproporcja w uwzględnionych żądaniach stron uzasadnia twierdzenie, że powódka przegrała sprawę w nieznacznym stopniu, tym bardziej, że od należnych na jej rzecz kwot zasądzone także odsetki ustawowe w terminach wskazanych powyżej.

W piśmiennictwie wskazuje się, że przez „nieznaczną część żądania” należy rozumieć kwotę pieniężną lub wartość majątkową tak niską, że strona nie wdałaby się w proces, gdyby miała tylko takiego roszczenia dochodzić lub przed takim roszczeniem się bronić - przy uwzględnieniu jej konkretnej sytuacji życiowej (zob. T. Bukowski, Rozstrzygnięcie o kosztach procesu cywilnego, Warszawa 1971, s. 134). W ocenie Sądu Apelacyjnego mając na uwadze stan zdrowia powódki, jak też zakres wytoczonego przez nią powództwa, należało przyjąć, że nie uwzględniono jedynie nieznaczącej części jej żądania.

Z powyższych względów, uznając apelację za częściowo uzasadnioną Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. (punkt I) i art. 385 k.p.c. (punkt II) orzekł jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. w związku z § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z

urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 461) uznając, że żądanie apelacji zostało uwzględnione jedynie w niewielkim zakresie.